

## Wprowadzenie – poznając Budziak

Książka ta jest zwieńczeniem projektu badań, który zrodził się z fascynacji niezwykle, a przy tym prawie zupełnie w Polsce nieznanym regionem współczesnej Ukrainy. Granice geograficzne i polityczne w nadzwyczaj precyzyjny sposób wyznaczają jego obszar. Wkroczyliśmy nań, gdy kierując się z Odessy na południowo-zachód przekroczymy Dniestr, który tu, u swego ujścia, tworzy charakterystyczny dla południowo-ukraińskich wybrzeży liman, czyli rozległą, wrzynającą się daleko w łód, płytką zatokę. Kraj leżący za dniestrowym limanem to terytorium dziewięciu rejonów obwodu odeskiego na północy i zachodzie sięgające mołdawskiej granicy, na południu oparte o Dunaj, stanowiący jednocześnie granicę z Rumunią, od wschodu oblewane przez wody Morza Czarnego.

Były to dawniej ziemie „Nogajców, czyli tatarów budziackich”, po których pozostała dziś już tylko nazwa: „wyraz *budżak* to po turecku *kat*” (*Słownik...* 1880, s. 446). W swej pierwotnej formie termin bywał używany w polskim piśmiennictwie, można wymienić tu choćby *Wspomnienia Odessy, Jedyssanu i Budżaku* Józefa Ignacego Kraszewskiego. Twardą wymowę tego słowa zachowały także języki: rosyjski i ukraiński (Буджак). Jednak we współczesnych polskich publikacjach dominuje forma „Budziak” (na przykład Eberhardt 1994), taką też uznała za właściwą Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej (KSNG). Stąd decyzja, by tę właśnie formę nazwy regionu stosować w niniejszej publikacji. Nie jest to jednak jedyna nazwa, równie często w odniesieniu do interesującego nas obszaru używa się określenia Besarabia. Tym wywodzącym się z języka rumuńskiego terminem zwykło się nazywać całe międzyrzecze Prutu i Dniestru, a więc także obszar Budziaku. Szczególnie silną pozycję ma powyższa nazwa w rosyjskim piśmiennictwie etnograficznym, co ma swoje historyczne uzasadnienie. W 1812 roku, po zwycięskiej wojnie z Turkami, Imperium Rosyjskie rozciągnęło swe granice najdalej na zachód, zajmując właśnie międzyrzecze Prutu i Dniestru, gdzie utworzono wkrótce obwód besarabski. Po stu latach Rosja na ponad dwie dekady utraciła Besarabię na rzecz Rumunii, jednak w latach 40.

XX wieku ziemie te weszły w skład Związku Radzieckiego – na większości obszaru utworzono Mołdawską Socjalistyczną Republikę Radziecką, południową część przekazano natomiast Ukraińskiej SRR. W czasach radzieckich w opisach regionu posługiwano się nadal przede wszystkim nazwą Besarabia (w odniesieniu do ukraińskiej części czasem stosowano geograficzne uściślenie: południowa), a dotyczyło to zarówno badaczy rosyjskich, jak i ukraińskich czy mołdawskich. Przykładem może być tu ukraiński historyk Wsiewołod Naułko, badacz zróżnicowania etnicznego ziem ukraińskich, który w swoich publikacjach (zarówno z czasów radzieckich, jak i publikowanych już w niepodległej Ukrainie) co prawda przywołuje termin Budziak, jednak zdecydowanie częściej posługuje się słowem Besarabia (Naułko 1975, 1998). Powstanie niepodległych państw w granicach dawnych radzieckich republik związkowych uwydatniło problematyczność stosowania nazwy Besarabia w odniesieniu do leżącej za Dniestrem części obwodu odeskiego – historycznie termin ten odnosił się przecież do o wiele rozleglejszego regionu, obejmującego prawie całą dzisiejszą Mołdawię. W tej sytuacji bardziej precyzyjny okazał się termin Budziak, który w podziałach terytorium Ukrainy na regiony etnograficzne stosują autorzy dzisiejszych ukraińskich podręczników etnografii (na przykład *Etnografija Ukrainy* 2004). I choć takie zastosowanie terminu nie w pełni oddaje obszar historycznego Budziaku (ten obejmował także południowy kraniec dzisiejszej Mołdawii w okolicach Komratu, gdzie znajduje się dziś gauska autonomia – Gagauz Yeri), zdecydowaliśmy, by to właśnie słowu Budziak nadać znaczenie pierwszorzędne, stąd jego użycie w tytule książki. W poszczególnych tekstach natomiast zdarza się, że stosowane bywają zamiennie obydwa określenia – Budziak i Besarabia. Z tego ostatniego nie można było zrezygnować całkowicie nie tylko ze względu na jego zadomowienie w literaturze, lecz także dlatego, że częściej posługują się nim mieszkańcy regionu. W ten sposób sprzeniewieramy się etnologicznej tradycji stosowania terminów z języka rozmówców, jednak nie znaczy to, że tradycję tę odrzucamy – po prostu w tym przypadku użycie wyłącznie terminu Besarabia byłoby zbyt niejednoznaczne czy wręcz mylące.

Dzisiejsi mieszkańcy regionu to w większości potomkowie migrantów przybyłych na budziackie stepy opustoszałe po odejściu Tatarów przed dwustu laty lub jeszcze wcześniej. W ciągu drugiej połowy XVIII i pierwszej połowy XIX wieku trwał intensywny proces zasiedlenia Budziaku przez wychodźców z sąsiednich ziem ukraińskich i mołdawskich oraz z Rosji, przybywali tu także osadnicy niemieccy oraz mieszkańcy Bałkanów (więcej na temat zasiedlenia regionu w dwóch kolejnych tekstach). Wśród osadników bałkańskich dominowali Buł-

garzy, ale była też wśród nich garstka Albańczyków oraz całkiem liczni, jak dowodzą niektórzy ze współczesnych badaczy (Karanastas-Radowa 2001), Gagauzi – mówiący językiem z rodziny turkijskiej prawosławni sąsiedzi Bułgarów. Spierający się od dawna o ich etnogenezę badacze ostatnio zgadzają się zazwyczaj co do turkijskiego pochodzenia tegoż etnosu (Hatłas 2012a). Bywa, że ich odrębność od Bułgarów wciąż wzbudza spory, co wiąże się z tym, że nie zauważali jej początkowo zarówno niektórzy z wczesnych badaczy, jak i rosyjska administracja, a i sami Gagauzi często identyfikowali się podwójnie – jako Gagauzi i Bułgarzy (Hatłas 2012a, s. 22; Kwilinkowa 2007, s. 390–396, 378–379, 621). Dopiero w ubiegłym wieku wykrystalizowała się w Besarabii idea gagauskiej odrębności narodowej, a w latach 90. gagauski ruch narodowy zdołał wywalczyć autonomię w ramach Mołdawii. Wszyscy ci wychodźcy z Bałkanów osiedlali się na południu Besarabii (po obydwu stronach dzisiejszej granicy mołdawsko-ukraińskiej), gdzie uzyskali korzystny status zagranicznych kolonistów w ramach tzw. bułgarskich kolonii w Budziaku. Ze względu na kierunek migracji – przybywali najczęściej ze wschodnich obszarów dzisiejszej Bułgarii, wędrując przez Dobrudżę i przeprawiając się przez Dunaj – nazywano ich zadunajskimi przesiedleńcami.

Z pewnymi zmianami ukraiński Budziak zachował swój zróżnicowany charakter. Struktura narodowościowa zadniestrzańskiej części obwodu odeskiego w 2001 roku przedstawiała się następująco: Ukraińcy – 40 procent, Bułgarzy – 21 procent, Rosjanie – 20 procent, Mołdawianie – 13 procent, Gagauzi – 4 procent, przedstawiciele innych narodo-



Fot. 1. Ulica w Tabakach – typowa architektura budziackich wsi (fot. W. Lipiński)

wości – 2 procent (w tym 0,2 procent Albańczyków) (ukrcensus). Niejednorodne rozmieszczenie poszczególnych narodowości czyni z Budziaku obszar dodatkowo, wewnątrznie zróżnicowany. Na wschodzie, bliżej Dniestru i czarnomorskiego wybrzeża, dominuje ludność ukraińska i rosyjska, podobnie jest na południu, wzdłuż Dunaju, gdzie wśród Rosjan wyróżniają się dodatkowo miejscowi staroobrzędowcy – Lipowanie. Wsie mołdawskie rozrzucone są po różnych częściach Budziaku. Osobnym obszarem są zachodnie i północne krańce regionu. Określenie „ukraińskie Bałkany”, które nie raz można usłyszeć w odniesieniu do Budziaku, najlepiej oddaje specyfikę tej właśnie części regionu. Najbardziej bałkański charakter ma rejon bołgradzki, gdzie mieszkają przedstawiciele narodowości wywodzących się z Bałkanów – wśród nich ponad 45 tysięcy Bułgarów, 14 tysięcy Gagauzów i 1,6 tysiąca Albańczyków – stanowią oni ponad 80 procent mieszkańców tego terenu.

Bołgrad, podobnie jak prawie wszystkie miejscowości w rejonie, założono w pierwszej połowie XIX wieku. Od początku miał pełnić funkcję centrum administracyjnego bułgarskich kolonii w Budziaku. O jego historycznym znaczeniu przypominają dziś między innymi wybudowany staraniem kolonistów Sobór Spaso-Preobrażeński i usytuowany na jego tyłach pomnik rosyjskiego generała Iwana Nikiticza Inzowa, którego wstawiennictwo pozwoliło zadunajskim przesiedleńcom uzyskać status kolonistów. Dzisiejszy Bołgrad to kilkunastotysięczne centrum rejonu. Poza paroma centralnymi kwartałami i kilkoma poradzieckimi miniosiedlami kilkupiętrowych bloków z wielkiej płyty dominuje tu niska zabudowa nadająca miejscowości wiejskiego charakteru. Najgwarniejszą na co dzień częścią miasteczka jest dworzec autobusowy i znajdujący się tuż obok duży bazar, na który zdezcelowanymi autobusami i przepełnionymi busami marszrutkami docierają nie tylko mieszkańcy sąsiednich miejscowości, lecz także kupcy z pobliskiej Mołdawii. Bołgrad położony jest nad północnym brzegiem jeziora Jałpug. Jego podłużna, ciągnąca się na południe niecka jest wyraźnym urozmaiceniem raczej jednolitego, rolniczego krajobrazu tej części Budziaku. Na obszarze dawnych stepów rozciągają się wielkie przestrzenie pokółchozowych pól, na których uprawia się głównie zboża, ale też na przykład winorośl. Pośród tego dość monotonnego krajobrazu rozrzucone są budziackie wsie. Zdecydowana większość miejscowości w rejonie bołgradzkim to dawne kolonie przesiedleńców, o czym świadczy ich rozmieszczenie i wielkość – są to zazwyczaj wsie duże, liczące od ponad tysiąca do kilku tysięcy mieszkańców, położone w dość dużej odległości od siebie (kilka lub kilkanaście kilometrów). Poza centrum, gdzie usytuowane są większe budynki takich instytucji jak rada wiejska, szkoła, dom kultury, rozciągają

się niska, zwarta zabudowa wsi. Domy budowane najczęściej z pustaków samodzielnie wyrabianych z gliny i słomy, rzadziej z kamienia lub fabrycznej cegły, zawsze z piwnicą do przechowywania wina, usytuowane zazwyczaj ścianą szczytową do ulicy, są często bardzo długie i sięgają daleko w głąb obejścia. Za nimi znajdują się budynki gospodarcze, a dalej ciągną się ogrody. Zarówno budynki mieszkalne, jak i gospodarcze kryte są eternitem, a ich ściany rzadko kiedy bywają malowane – wszystko to sprawia, że szare wsie prawie nikną w równie nijakim krajobrazie i jedynie letnia zieleń ogrodów przydaje im nieco kolorów. To dość przygnębiające wrażenie potęgują jeszcze znajdujące się zazwyczaj gdzieś na skraju wsi pozostałości kołchozów. Długie, najczęściej puste budynki ferm hodowlanych z walającymi się pośród nich resztkami dawnego parku maszynowego przypominają o minionych czasach radzieckich i trudach ukraińskiej transformacji. W pobliżu pokołchozowych zabudowań mieszkańcy często stawiają dziś zagrody dla owiec. Ich hodowla to jeden z przejawów zachowania bałkańskich tradycji, łatwo zauważalny dla postronnego obserwatora. Charakterystyczny widok stada owiec pędzonych przez pasterza, za którym kroczy objuczony prowiantem osioł, nadaje szaro-ponuremu obrazowi budziackich wsi specyficzny koloryt. Koloryt ten obserwować można też w Ogorodnym, nie przypadkiem uznawanym za jedną z najbardziej tradycyjnych bułgarskich wsi, gdzie w jesienne poranki starzy mężczyźni, pilnujący kaczek i gęsi korzystających z resztek zielonej trawy, zasiadają na przydomowych ławeczkach w baranich serdakach i wysokich czapach.



Fot. 2. Hodowla owiec to jeden z przejawów zachowania bałkańskich tradycji. Pasterz ze stadem owiec we wsi Krynicznoje (fot. W. Lipiński)

To właśnie ten „bałkański” Budziak przybliżają teksty zawarte w tomie. Poza artykułem – przygotowanym na potrzeby niniejszego zbioru przez naszego kolegę, odeskiego etnografa Aleksandra Ganczewa – poświęconym bułgarskim przesiedleńcom w XIX wieku, wszystkie pozostałe teksty są efektem badań prowadzonych w Budziaku w latach 2008–2013<sup>1</sup>. Pierwszy, głównie terenowy etap badań realizowany był ze studentami z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, pracującymi pod moją opieką w grupie laboratoryjnej „Zadunajscy przesiedleńcy w Budziaku”. W ramach przygotowań do badań wraz z zespołem po raz pierwszy odwiedziłem Budziak w lutym 2008 roku. W trakcie tego pobytu nawiązałem współpracę z Obwodowym Centrum Kultury Bułgarskiej w Bołgradzie, którego pracownicy wspierali mnie potem w organizacji badań. Zapoznałem się wówczas z działalnością tej instytucji oraz zbiorami działającej przy niej biblioteki. Wraz z pracownikami Centrum uczestniczyłem też w obchodach święta Trifon Zarezan<sup>2</sup> we wsi Krynicznoje.

Następnie, pomiędzy połową 2008 a końcem 2009 roku odbyły się cztery wyjazdy badawcze z grupą laboratoryjną „Zadunajscy przesiedleńcy w Budziaku”<sup>3</sup>. Za każdym razem przebywaliśmy na terenie rejonu bołgradzkiego około dwóch tygodni. Badaniami zostały objęte wybrane miejscowości tego obszaru – dawne kolonie zadunajskich przesiedleńców: Aleksandrowka, Czerwonoarmiejskoje, Dmitrowka, Krynicznoje, Nowyje Trojany, Ogorodnoje, Tabaki, Winogradowka, Zaliznicznoje, Żowntiewoje<sup>4</sup>. Niewielką część rozmów przepro-

<sup>1</sup> Początkowo badania były finansowane przez Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego. Począwszy od 2009 roku, realizowane były ze środków grantu MNiSW nr NN109 313537 „Zróżnicowanie etniczne i wyznaniowe ukraińskiego Budziaku”.

<sup>2</sup> W tradycyjnym bułgarskim kalendarzu obrzędowym jest to święto związane z początkiem prac w winnicach, obchodzone 1 lutego (14 lutego według nowego stylu), w dniu, w którym cerkiew prawosławna czci świętego Tryfona.

<sup>3</sup> Uczestnicy grupy: Iga Cichoń, Jacek Czerwiński, Alina Kaczmarek, Urszula Kamińska, Mateusz Kłos, Błażej Kupiecki, Weronika Kupniewska (Polkowska), Andrzej Sągin, Zuzanna Więckowska.

<sup>4</sup> Nazwy podaję w formie potocznie używanej w rejonie. Dzisiejsze oficjalne nazwy ukraińskie brzmią czasem nieco inaczej, poza tym w przypadku miejscowości, których nazwy zmieniono w czasach radzieckich, mieszkańcy często posługują się starymi nazwami dawnych kolonii. Dlatego poniżej podaję zapis transkrypcji oficjalnych nazw, dołączając w nawiasie stare nazwy kolonii oraz daty ich powstania: Bołgrad (Bołgrad, 1921–1923), Wynogrادیwka (Kurczy, 1811), Horodnie (Czijszija, 1813), Dmytriwka (Dmitrowka, 1830), Żowntewе (Karakurt, 1811), Kryniczne (Czeszma-Waruita, 1813), Nowi Trojany (Nowyje Trojany, 1827), Oleksandriwka (Aleksandrowka, 1830), Tabaki (Tabaki, 1812), Zalizniczne (Bołgarijka, 1862), Czerwonoarmijske (Kubej, 1809) (Puszkow, Stojanow 2002, s. 60).

wadzono też w centrum rejonu – Bołgradzie. Dobór miejscowości objętych badaniami wynikał z założeń projektu, w myśl których przedmiotem naszego zainteresowania miało być zróżnicowanie etniczne mieszkańców dzisiejszego Budziaku wywodzących się z Bałkanów oraz uwarunkowania, w jakich kształtuje się tożsamość poszczególnych grup – zarówno dominujących w ukraińskim Budziaku Bułgarów, jak i Gagauzów oraz nielicznych Albańczyków. Stąd rozplanowanie badań zarówno w miejscowościach, gdzie dominują Bułgarzy (Krynicznoje, Nowyje Trojany, Ogorodnoje), jak i we wsiach gagauskich (Aleksandrowka, Dmitrowka), mieszanych gagausko-bułgarskich (Czerwnoarmiejskoje, Tabaki, Zaliznicznoje, Winogradowka) oraz w albańsko-bułgarsko-gagauskim Żowtniewym.

W terenie zazwyczaj byliśmy przyjmowani dobrze, z serdecznością i zaciekawieniem, że oto ktoś z Polski przyjeżdża do odległego przecieź Budziaku i interesuje się życiem jego mieszkańców. Nieliczne sytuacje wskazujące na zdystansowanie od nas i naszej pracy związane były ze specyficznym okresem najnowszej historii Ukrainy, na jaki przypadły nasze badania. Koniec rządów Wiktora Juszczenki, który objął urząd prezydenta po wydarzeniach pomarańczowej rewolucji, był w Budziaku czasem dość burzliwych dyskusji i wzrastania niechęci do poczynań obozu pomarańczowych. W naszych rozmowach niejednokrotnie przekonywaliśmy się o tym, że wśród potomków dawnych zadunajskich przesiedleńców tęsknota za czasami radzieckimi idzie



Fot. 3. Obchody święta Trifon Zarezan we wsi Krynicznoje (fot. W. Lipiński)

w parze z szacunkiem dla Rosji oraz lekceważącym i niechętnym raczej stosunkiem do współczesnej Ukrainy. Szczególnie źle były tu odbierane wszelkie próby rewizji historii utrwalonej w czasach radzieckich, a największe emocje wzbudzały zapowiedzi pełnej ukrainizacji urzędów i szkolnictwa, co dla mieszkańców rejonu, w którym język ukraiński nigdy nie był używany, stwarzało istotny problem. Wobec takich nastrojów polskie zaangażowanie w zwycięstwo pomarańczowej rewolucji działało na naszą niekorzyść. Zdarzały się chłodne, pełne dystansu i prowadzone bardzo oficjalnym tonem rozmowy, a czasem nam ich po prostu odmawiano. Najbardziej chyba zapamiętaliśmy wszyscy sytuację, gdy poproszony o wywiad mężczyzna, usłyszawszy, że studentki są z Polski, odmówił rozmowy, rzucając z niechęcią: „wystarczy, że prezydenta mi wybraliście!”. Momentami były to więc badania trudne, wymagające przełamywania nie tylko nieufności, ale czasem i niechęci rozmówców.

Pomimo tych trudności udało się zgromadzić bogaty materiał terenowy w postaci ponad 250 wywiadów etnograficznych. W tym miejscu wyjaśnienia wymaga kwestia języka, w jakim przeprowadzane były rozmowy. Bałkańskie mniejszości w Budziaku stosunkowo dobrze zachowały znajomość własnych języków. Szczególnie we wsiach czysto bułgarskich i czysto gagauskich rodzime języki są w stałym, codziennym użyciu. Nawet wśród Albańczyków, pomimo bardzo małej przecież liczebności grupy, starsze i średnie pokolenie zazwyczaj zna albański. Jednak prowadzenie przez nas badań w językach narodowych nie było możliwe – nie zdołalibyśmy przecież w krótkim czasie poznać trzech zupełnie różnych od siebie języków w stopniu pozwalającym na przeprowadzenie najprostszych choćby rozmów. Dlatego zdecydowaliśmy się na prowadzenie badań po rosyjsku, w języku, który nawet jeśli dla większości rozmówców nie jest językiem pierwszym, to jest w regionie powszechnie znany i używany. Zatem wszystkie rozmowy stanowiące podstawę do napisania zamieszczonych w zbiorze tekstów zostały przeprowadzone po rosyjsku. Cały zbiór wywiadów przepisanych, przetłumaczonych na język polski przez uczestników grupy laboratoryjnej i opatrzonych stosownymi komentarzami znajduje się w archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.

Tematy artykułów, które przygotowali uczestnicy grupy „Zadunajscy przesiedleńcy w Budziaku”, zostały dobrane tak, by ukazać możliwe jak najszersze spektrum zagadnień ważnych dla zrozumienia podstaw tożsamości budziackich Bułgarów, Gagauzów i Albańczyków. Tekst napisany przez Igę Cichoń pokazuje wpływ skomplikowanej historii zarówno wychodźców z Bałkanów, jak i samego Budziaku oraz zmian jego politycznej przynależności na kształtowanie wśród potom-



ków zadunajskich przesiedleńców swoistej „geografii tożsamości” – wielości odniesień do różnych, dawniej i dziś istniejących państw, systemów politycznych, kręgów kulturowych i regionów, jakie pojawiają się w narracjach mieszkańców Budziaku. Jednym z elementów określających współczesną odrębność tamtejszych Bułgarów są ich związki z krajem pochodzenia. Ich charakter oraz znaczenie nadawane im przez rozmówców opisuje w krótkim szkicu Urszula Kamińska. Obszarem, na którym Bułgaria wspiera swoich ukraińskich rodaków, jest między innymi oświata. Weronika Polkowska przedstawia w swoim artykule funkcjonowanie szkół w bułgarskich wsiach rejonu bołgradzkiego i zastanawia się nad ich wpływem na tożsamość młodzieży. Szkoła jest jedną z instytucji odpowiedzialnych za kształtowanie wiedzy na temat przesiedlenia do Budziaku. Jak wynika z tekstu Zuzanny Więckowskiej, historia przesiedlenia jest upamiętniana na różne sposoby, a pochodząca z wielu źródeł wiedza o nim stanowi składnik lokalnego systemu wiedzy potocznej. Specyfikę wywodzących się z Bałkanów społeczności ukraińskiego Budziaku określają między innymi relacje interetniczne i ich przemiany, dlatego Mateusz Kłos w swoim artykule przygląda się dzisiejszym stosunkom gagausko-bułgarskim. Kwestia tożsamości gagauskiej zainteresowała z kolei Jacka Czerwińskiego, który w swoim tekście rozpatruje ją, skupiając się na roli języka jako swoistej wartości rdzennej. Skoro zadunajscy przesiedleńcy to nie tylko Bułgarzy i Gagauzi, lecz także Albańczycy, nie mogło zabraknąć tekstu poświęconego tym ostatnim. Alina Kaczmarek opisuje podbołgradzkie Żowtniewoje, pokazując, jak tożsamość tamtejszych Albańczyków kształtuje się w wieloetnicznym otoczeniu.

Opracowanie zgromadzonych materiałów i tematów podjętych przez uczestników projektu wymagało zapoznania się z literaturą dotyczącą Budziaku i zadunajskich przesiedleńców. W związku z prawie zupełnym brakiem podobnych opracowań po polsku (niezawodny Kraszewski to jednak za mało) konieczne było przeprowadzenie kwerend bibliotecznych – realizowałem je systematycznie przez cały okres trwania projektu w bibliotekach Lwowa i Odessy oraz na miejscu, w Bołgradzie. Rosyjskojęzyczne opracowania dotyczące zadunajskich przesiedleńców są bardzo liczne i mają długą tradycję. Zapoczątkował ją znawca południa Ukrainy (ówczesnej Noworosji), Apollon Skalkowskij, który już w 1848 roku opublikował pracę poświęconą bułgarskim koloniom. Z XIX-wiecznych opracowań warto wspomnieć jeszcze dzieło Aleksandra Klausa *Naszi kolonii*, w którym poświęcił on zadunajskim przesiedleńcom oddzielny rozdział (1869). Do klasycznych pozycji początku XX wieku należy monografia Nikołaja Dierżawina o bułgarskich koloniach w Rosji (1914). Nieco wcześniej doczekali się obszernej mo-

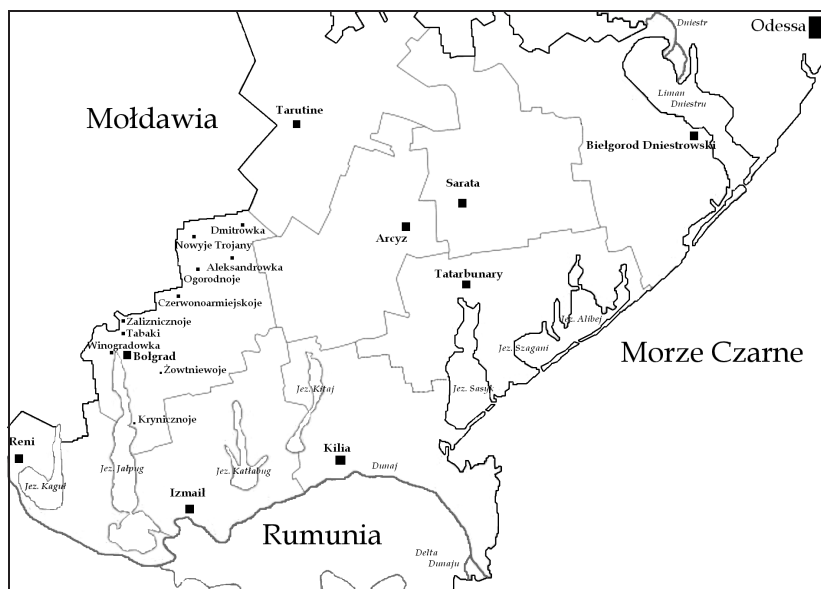
nografii także Gagauzi, cykl artykułów o ich kulturze opublikował w piśmie „Etnograficzeskoje Obozrenije” Walentyn Moszkow (1900–1902)<sup>5</sup>. Druga połowa ubiegłego wieku przyniosła kolejne badania, prowadzone już nie tylko przez rosyjskich, lecz także ukraińskich i mołdawskich badaczy. Z tego okresu pochodzą między innymi ważne pozycje dotyczące przemian demograficznych i struktury etnicznej interesującego nas obszaru (Kabuzan 1974, Zielienczuk 1979), a także monografie historyczne poświęcone Bułgarom i Gagauzom, które nie uniknęły wpływu radzieckiej ideologii (na przykład Mieszczercjuk 1965, 1970). Szczególny rozwój badań nad dziejami i kulturą zadunajskich przesiedleńców w Budziaku rozpoczął się w nowej sytuacji geopolitycznej, po rozpadzie Związku Radzieckiego. Ważnym ośrodkiem takich badań jest dziś Odessa. Nie sposób wymienić wszystkich powstających tam prac, przywołam jedynie dwa regularnie wydawane tytuły, w których można się zapoznać z tamtejszymi osiągnięciami: „Bylgarite w Sewernoto Priczernomorie” i „Odesskaja Bołgaristika”. Warto wspomnieć też o cyklicznym wydawnictwie publikowanym przez Obwodowe Centrum Kultury Bułgarskiej w Bułgradzie: „Bylgarska Besarabija”. Niezwykle dynamicznie rozwijają się badania dotyczące historii i kultury Gagauzów. Choć prowadzone są one również we wspomnianej Odessie (między innymi monografia Andrieja Szabaszoza z 2002 roku), to przodują w nich zdecydowanie ośrodki mołdawskie w Kiszyniowie i Komracie. Spośród licznych powstających tam opracowań warto wymienić pracę Olgi Karanastas-Radowej o przesiedleniu Gagauzów do Budziaku (2001) oraz monografię Jelizawiey Kwilinkowej o tradycyjnej kulturze duchowej Gagauzów (2007). Nie ustaje też zainteresowanie Budziakiem i całą południową Ukrainą ze strony badaczy rosyjskich, by wspomnieć tylko prace młodego petersburskiego etnografa dotyczące ukraińskich Albańczyków (Jermolin 2012a, 2012b).

Oczywiście wskazałem jedynie wybrane pozycje z długiej listy literatury poświęconej Budziakowi i zadunajskim przesiedleńcom, zwracając uwagę na ciągłość tradycji takich badań w Rosji, ZSRR i dzisiejszych krajach poradzieckich (Federacja Rosyjska, Ukraina, Mołdawia). Sytuacją diaspory bułgarskiej w Besarabii zajmują się rzecz jasna także i badacze z Bułgarii, niektóre ich artykuły ukazują się między innymi we wspomnianych wyżej periodykach wydawanych w Odessie i Bułgradzie.

Na tle nawet tak niezwykle wybiórczo i skrótowo przedstawionych dokonań obcych polski wkład w badania Budziaku i wywodzących się

---

<sup>5</sup> Cykl artykułów Moskowa (niestety nie wszystkich) wydano niedawno w Mołdawii w jednym tomie: Moszkow 2004.



Fot. 4. Ukraiński Budziak (na terenie rejonu bołgradzkiego zaznaczono tylko te miejscowości, w których prowadzone były badania)

z Bałkanów mniejszości na Ukrainie przedstawia się nadzwyczaj skromnie. Ostatnio ukazał się tekst poświęcony ukraińskim Bułgarom, ale z nad Morza Azowskiego (Karnaukh 2012), publikowane są opracowania dotyczące Bułgarów i Gagauzów południa Mołdawii (Hatłas 2009, *Między etnicznością a lokalnością...* 2012), ale na temat ukraińskiego Budziaku nie możemy się jak dotąd pochwalić większą liczbą naukowych opracowań. Te nieliczne, które ostatnio powstają, zawdzięczamy Jerzemu Hatłasowi, część publikowanych przez niego tekstów dotyczy nie tylko południa Mołdawii, lecz także Budziaku ukraińskiego (Vodinchar, Hatłas 2010; Hatłas 2010).

Dołączamy i nasz zbiór tekstów do tego skromnego polskiego zestawu literatury na temat zadunajskich przesiedleńców – Bułgarów, Gagauzów i Albańczyków z ukraińskiego Budziaku.